

**Gojushiho** (五十四歩) lub **Useishi**. 54 kroki lub po prostu 54. Pierwsza nazwa jest japońska i dziś bardziej popularna, a druga – starsza okinawska, dziś rzadko używana. Przyczyną zmiany była chyba popularność tej formy obecnej dziś w stylach shorin-ryu, shito-ryu i shotokan (oraz wszelkich pochodnych), a nawet w koreańskim tang-so-do, i jej rozwój poza Okinawą.

Powstanie tej formy ginie w mrokach przeszłości. Wielcy mistrzowie na przełomie XIX i XX wieku uczyli się jej głównie od **Sokona Matsumury** oraz jego uczniów, ale pochodzenia kata należy szukać w Chinach. Niektóre ruchy Gojushiho znajdują się w Bubishi, starożytnym chińskim tekście o sztukach walki, w kontekście **stylu Czarnego Tygrysa** powstałego w prowincji Shandong. Dlatego też czasem nazwę kata tłumaczy się jako „54 kroki czarnego tygrysa”. Innym tropem do korzeni kata są ruchy w najstarszych wersjach. Otóż przypominają one zachwiania pijanego. Na tej podstawie wywodzi się przypuszczenie, że Gojushiho zawiera elementy **stylu pijanej pięści**. Styl ten (a właściwie grupa stylów) przez niektórych traktowany jest jak legenda, a przez innych całkowicie serio i uprawiany do dziś.

Znany z przywiązania do tradycji Shoshin Nagamine poznał kata Gojushiho od Chotoku Kyana, który był uczniem Sokona Matsumury w Shuri, a później Kokana Oyadomari w Tomari. Dziś możemy zobaczyć tę formę na starych filmach oraz (nieco zmienioną) wersję współczesną w książce Nagamine z 1970 r. i pokazach matsubayashi-ryu. Czy jest to synteza, czy wersja któregoś z nauczycieli? Nie wiemy.

Każdy kolejny mistrz, a przede wszystkim Sokon Matsumura, odciskał na formie swoje piętno i dodawał coś od siebie. W książce Kenwy Mabuniego z 1934 r. *Karate Kenpo: Sztuka samoobrony* cytowane są słowa Yusuhiko Konishi: „W rzeczywistości kata karate-jutsu nie są stałe ani niezienne. Podobnie jak woda, która zawsze się zmienia i przyjmuje kształt naczynia, w którym się znajduje”. Prorocze słowa. W stylu shotokan forma Gojushiho istnieje nawet pod dwoma postaciami: Gojushiho-sho i Gojushiho-dai! Podobno Gichin Funakoshi, dokonując tak wielu zmian, nadał formie nową nazwę – Hotaku (dzieciół), ale porzucił ten pomysł.

**Liczba 54** oczywiście nawiązuje do numerologii buddyjskiej. To połowa 108, a o 108 można opowiadać godzinami. Dla ćwiczącego karate te odniesienia buddyjskie nie mają jednak większego znaczenia.

Kata Gojushiho należy do najbardziej zaawansowanych form karate. W niektórych szkołach nie wolno podejmować jej praktyki przed osiągnięciem stopnia 3 dan. Jaki bowiem sens miałby trening ruchów, w których ćwiczący nie rozumie? W Gojushiho zawarte są zaawansowane techniki, jak: uwolnienia, przechwyty i dźwignie (kansetsu), bloki opływające (nagashi) połączone z rzutami (nage), uderzenia palcami we wrażliwe punkty (atemi) oraz bloki shuto wykonywane zupełnie inaczej niż w innych kata.

Jako forma długa i trudna Gojushiho zawsze nęciła uczestników zawodów najwyższej rangi. Dziś już nie tak często, albowiem w zawodach WKF królują formy ryuei-ryu. I bardzo dobrze. Studiując karate-do, potrzebujemy dużo czasu, by doskonalić wykonanie kata, ale też rozumieć je i ćwiczyć bunkai.